Rok VI. Nr 298

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 28 grudnia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Najście granicy polskiej przez bojówkę niemiecką.

Zadania szpiegowskie agentów b. landrata Lukaszka. — Jak się przedstawia rozbrojenie niemieckie. — Położenie na Litwie. — Drobne wiadomości.

Prowokacja niemiecka w powiecie działdowskim. Jak donoszą z Działdowa 21. bm. oddział stahlhelmowców uzbrojony w karabiny, przekroczył granicę polską na odcinku niemieckiego powiatu Naidenburg, Oddział pozostawał pod dowództwem emerytowanego generała Hella, przewodniczącego stahlhelmu w Prusach. Oddział posunął się w głąb kraju na 1000 mtr. i miał za zadanie, zbadanie terenu wzdłuż granicy polskiej. Stahlhelmowcy wobec włościan polskich, których po drodze napotykali, odgrażali się, że „wkrótce wrócą tutaj, by odebrać, co im się należy".

Oddział składał się z 18 ludzi, częściowo umundurowanych, uzbrojonych w karabiny wojskowe. Przypuszczać należy, że chodzi tutaj o ćwiczenia sztabu obwodowego stahlhelmu pod dowództwem gen. Hella. Nadgraniczna ludność polska jest do żywego zaniepokojona tem prowokacyjnem przekroczeniem granicy przez oddział niemiecki.

Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku. Sprawa wykrytego świeżo szpiegostwa uprawionego przez dr. Lukaschka b landrata a obecnego członka komisji mieszanej polsko niemieckiej na G. Śląsku przedstawia się zupełnie w innem świetle, ani żeli przedstawiają ją Niemcy.

I tak dotychczasowe śledztwo stwierdziło, że dr. Lukaschek prowadził akcję szpiegowską z polecenia kanclerza Rzeszy Niemieckiej przy pomocy berlińskiego biura wywiadowczego „Concordia", którego celem jest wywoływanie wrzenia poza granicami Niemiec. Dr. Lukaschek po powrocie z Opola przyjął wczoraj szpiegów w biurze komisji mieszanej i omówił się, iż agenci dostarczą mu w jego prywatnej willi tajne akta wojskowe. Wieczorem o umówionej godzinie agenci, gdy zdążali do willi dr. L. zostali przez władze aresztowani, a podczas natychmiast przeprowadzonej rewizji osobistej, znaleziono u nich około 150 różnych tajnych ważnych dokumentów wojskowych oraz czek. Przed willą dr. L oczekiwały już dwa auta z zapalonymi motorami (jedno z nich komisji mieszanej), które miały przewieźć dokumenty do Bytomia oraz kilka członków tajnej policji politycznej z Niemiec, posiadających przepustki graniczne wydane nieprawnie z polecenia dr. L. W mieszkaniu dr. L. znajdował się w tym czasie konsul niemiecki w Katowicach p. Ilgen silnie zaangażowany w ostatnim procesie przeciw Volsbundowi.

Według dalszych wiadomości dr. Łukaszek miał na celu skompromitowanie zarówno na terenie Ligi Narodów. Nakazał on agentom zdobyć jakieś dokumenty podpisane przez agenta francuskiego Bonneta oraz różne dokumenty polskie z okresu przedplebiscytowego. Łukaszek zobowiązał się wobec agentów swych wypłacić za dostarczenie tych dokumentów 50 tys. mk. w złocie, pierwsza rata tej nagrody miała być wypłacona w Bytomiu, druga w Katowicach. Specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że dr. Łukaszek oszukiwał wprost prezesa komisji p. Calondra zasłaniając się nazwiskiem wobec swych agentów.

4000 armat dla 35 dywizyj niemieckich. Londyński „Times" zamieszcza sensacyje rewelacje angielskiego członka aljanckiej komisji kontroli zbrojeń niemieckich, gen. Morgana, o niemieckich fortyfikacjach wschodnich Prus Morgan twierdzi, że artylerja fortyfikacji Prus wschodnich liczy 4 tysiące armat różnego kalibru, co wystarczy do pewnego uzbrojenia 35 dywizyj. Morgan zrezygnował swego czasu z udziału w komisji kontroli na znak protestu przeciw tendencjom rządu angielskiego do ukrywania tych faktów przed opinją publiczną.

Na Litwie walki niewykluczone. Prasa informuje, że w Kownie nie wszystko jeszcze wróciło do normalnego porządku. Pacyfikacja kraju dotąd nie nastapiła. Pierwszy pułk artylerji polowej i 5 pp. okopały się w t. zw. pruskim porcie i nie chcą uznać nowego rządu.

Pisma przewidują możliwość rozruchów w związku z zamierzonem ogłoszeniem strajku generalnego bezpośrednio po świętach przez litewskie związki zawodowe.

Smetona naradzą się z Polakami i z Niemcami (?). Prezydent Smetona wezwał jakoby do siebie przedstawicieli mniejszości polskiej i niemieckiej i porozumiewał się z nimi w sprawie ewentualnego poparcia rządu.

——

Byłv rząd litewski wyjeżdża za granicę. Slezevicius wyjechał zagranicę, podobno w celach kuracyjnych. Również ma wyjechać zagranicę były min. spraw wewn., Wacław Pożełło. Były prezydent, Grinius zamierza rzekomo zaprzestać brania udziału w polityce i wyjeżdża do Ameryki.

——

Król rumuński Ferdynand powrócił zupełnie do zdrowia i przed kilku dniami opuścił łóżko.

Budżet na rok 1927 został uchwalony. Parlament odroczył się do 20 stycznia.

——

Na Węgrzech. W pobliżu stacji kolejowej Pest Erzseboth (?) bandyci zatrzymali wieczorem pociąg i obrabowawszy doszczętnie pasażerów zbiegli.

——

Zatarg między urzędnikami a rządem francuskim zaostrzył się tak dalece, iż w kołach politycznych liczą się z wybuchem powszechnego strejku urzędników po świętach.

——

Słynny przywódca Hindusów Swani Shradanad został zabity przez mahomentan.

W obawie przed rozruchami pozamykano w Delhi wszystkie sklepy.

——

Oficjalny biuletyn o stanie zdrowia cesarza japońgłosi: serce słabnie, puls nieregularny, oddech szybszy.

Znowu pogłoski o rekonstrukcji rządu. Prasa warszawska w dalszym ciągu notuje pogłoskę z mającej nastąpić rekonstrukcji rządu. Pisma lewicowe pomiędzy in. soc. „Robotnik", są zdania, iż nie wykluczoną jest dymisja ministrów zbliżonych społecznie do prawicy jak Meysztowicza, Niezabitowskiego i Kwiatkowskiego. W kołach prawicowych przebąkują o ministrze Zaleskim; są to jednak nie sprawdzone pogłoski

Polski przemysł w Persji. Wedle wiadomości, otrzymanych w Teheranie, nadszedł tam pierwszy od czasu wojny transport manufaktury łódzkiej.

Strajk tramwajarzy na G. Śląsku Z Katowic donoszą, iż wybuchł tam strajk tramwajarzy na całym G. Śląsku. Strajkujący domagają się 30 proc. podwyżki płac i gratyfikację. Dyrekcja odrzuciła gratyfikację, godząc się na 5 proc. podwyżki.

Drobne wiadomości z Polski i ze świata.

Umowa o placach rolnych. Na odbytem w Warszawie ogólnem posiedzeniu delegatów związku ziemian i związków robotników rolnych województw centralnych, podpisano nową umowę w rolnictwie na rok 1927/28, regulującą warunki pracy i płacy.

Wzrost liczby bezrobotnych. Ogłoszone za ostatni tydzień zestawienie, dotyczące stanu bezrobocia w Polsce, stwierdza że liczba bezrobotnych wzrosła w tym czasie o 10.700 osób.

Na Litwie zdaje się, że panuje względny spokój. Wywiadu udzielił Głowackis który wydostawszy się z więzienia był główną osobą przewrotu. Według jego słów przewrót zwrócony był głównie przeciw komunistom.

Wydalania robotników polskich z Niemiec. W tych dniach władze niemieckie wbrew przepisom konwencji genewskiej wydaliły z terytorjum niemieckiego Górnego Śląska trzech polskich obywateli Franciszka Smiczka z Cechowic, Marcina Michulca z Szatanowa, i Kaziela Horodnię z Rudzińca. Wszyscy są obywatelami polskimi, robotnikami rolnymi i zostali wydaleni bez wszelkich podstaw prawnych w sposób bardzo charakterystyczny. Zostali oni pozbawieni pracy przy równoczesnem wręczeniu dowodów wymeldowania, dokonanego bez ich wiedzy. Odwołali się oni do komisji polubownej.

Podkreślić należy z całym naciskiem, iż podobne wypadki wydalania Bogu ducha winnych robotników obywateli polskich, zdarzają się na niemieckim G. Śląsku bardzo często przyczem w większości wypadków wydaleni nie chcąc narazić się na otwarte szykany, opuszcza ą granice Niemiec. W ten sposób obchodząc przepisy konwencji genewskiej. Niemcy pozbywają się obywateli polskich w sposób cichy i skuteczny, podczas gdy wydalenie przez władze polskie dyrektora Schultza na podstawie 44 art. Konwencji Genewskiej, mimo podstaw prawnych, zostało na skutek interwencji zewnętrznej wstrzymane.

Osławiony generał czeski Gayda, posądzany o zdradzanie tajemnic bolszewikom, został zdegradowany ponieważ okazało się, że był ongiś jedynie zwykłym feldwebelem austrjackim.

Układ niemiecko-polski zawarto w sprawie ustanowienia komisji celem umorzenia sporów co do przynależności państwowej Niemców (około 300). Przy tej okazji rząd polski oświadczył, że nie będzie likwidował majątków Niemców, którzy 10 stycznia uzyskali polską przynależność państwową.

Projekt rozporządzenia o umowie o płacę pracowników umysłowych.

Min. pracy i opieki społecznej przesyła do rady ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych celem ostatecznego uzgodnienia istniejących rozbieżności w stanowiskach poszczególnych ministerstw.

Projekt powyższego rozporządzenia składa się z 25 artykułów i przewiduje między in.; możność wprowadzenia przez pracodawcę regulaminu pracy, który obowiązuje pracownika, o ile przy zawieraniu umowy o pracę był mu podany do wiadomości, przy pobieraniu kaucji od pracownika pracodawca winien w porozumieniu z pracownikiem złożyć ją do Banku Polskiego, państwowej instytucji kredytowej lub samorządowej, bądź też ulokować w papierach wartościowych, posiadających zabezpieczenie pupilarne, próbny okres pracy nie może przekraczać trzech miesięcy, licząc od chwili przystąpienia do pracy i wlicza się go do czasu przepracowanego w przedsiębiorstwie; umowa o pracę ustaje w okresie probnym po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu.

Ustawa reguluje nadto terminy wypłaty wynagrodzenia oraz wypadki, w których każda ze stron może natychmiast rozwiązać umowę o pracę bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia.

Bank Polski płacił

dnia 27 grudnia 1926 r.

Dolar	8,94 zł.
Funt szterling	43,59 zł.
100 guld. gd	172,70 zł.
100 rmk.	218,32 zł.
Franki szwajc.	173,23 zł.

Giełda zbożowa.

27 grudnia 1926 r.

Żyto	100 kg.	37,25--38,25 zł.
Pszenica	„ „	46,50—49,50 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	52,50—54,25 zł.
„ „ 65 „	„ „	54,00—55,75 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	70,00—73,00 zł.
Jęczmień		28,00—31,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	31,50—36,50 zł.
Owies	„ „	30,50—32,00 zł.

Ospa żyt.	. .	26,00—27,00 zł.
Ospa pszenna	. .	26 00 —27,00 zł.
Groch Wiktorja		78,00—88,00 zł.
Słoma żytna luźna	ctr.	1,75— 2,00 zł.
Słoma żytna prasowana	„	2,70— 2,95 zł.
Siano luźne	„	8,00— 9,00 zł.
Siano prasowane	„	10,00—11,00 zł.
Ziemiaki jadalne	„	8,00—8,20 zł.
„ fabryczne	„	6,50—6,60 zł.

Poznańska targowica miejska.
Urząd not. cen Komisji Targowej
z dnia 27. 12. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 138—140 zł, II. 124—128 zł, III. 106—110 zł, IV 96—100 zł.
2. Owce: gatunek I. 130—140 zł, II. 124—128 zł, III. 110 - 114 zł
3. Cielęta: gatunek I 190—196 zł, II. 164—166 zł, III. 150—152 zł, IV. 136—140 zł. V. 128—130.
4. Swinie: gatunek I. 236—240 zł, II. 228—230 zł. III. 220—224 zł, IV. 208—212 zł, V. 196—200 zł. Maciory 170--200 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 155—158, II. 148—152, III 126—128, IV. 100—106, V. 75—85 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 27 grudnia 1926 r.

Dziś: Jan ap. ewang.
27. 12 26. Słońca wschód 8 13 zachód 15.49
Księżyc wschód — zachód 12.25

— **Bibljoteka tow, Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Directorium na rok 1927**. Przew. ksks. dziekanom podaje się do wiadomości, że Directorium na rok 1927 już wyszło z druku. Prz. księża dziekani zechcą potrzebną ilość egzemplarzy zamówić w kancelarji biskupiej załączając zarazem 7 zł. za każdy egzemplarz. Uprasza się też o dołączenie odpowiedniej kwoty (według nowej taryfy pocztowej) na opakowanie i frankowanie paczek. Należytość można przesłać wprost do kancelarji biskupiej albo przekazać na P. K. O. nr. 205413.

— **Po świętach „Bożego Narodzenia“.** Swięta Bożego Narodzenia wyrwały nas z codziennego szarego trybu życia skupiając nas wszystkich przy ognisku domowem i nastroiły nas do spokojnych refleksyj. Wszędzie wesoło, wszędzie radość panowała w rodzinach i domach, głośno rozbrzmiewiały echa piesni religijnych i obchodów tradycyjnych w świątyniach naszych. W domach paliły się choinki obdarzano się wzajemnie podarkami. Bez większych wypadków minęły dni świąteczne które zaliczamy do najważniejszych w okresie naszego życia i kalendarza katolickiego Lecz czy wszędzie one tak szczęśliwie minęły? Znaleźli się tacy którzy kołatając do drzwi prosili o kawałek chleba, i ci którzy w zaciszu rodziny swej niejedną łzę przelali i wreszcie ci których los darzył był nieszczęściem i zawodem. A było ich wiele. O tych wszystkich zapomniano, lecz i dla nich zabłyśnie kiedyś i szczęśliwa chwila.

Swięta minęły ogólnie stosownie do ustroju gospodarczego wszystkich warstw, czekających na długo oczekiwane, lepsze jutro.

W tej też nadziei rozpoczynamy w dniu dzisiejszym pracę słuchając echa minionych świątecznych dni.

Diecezja chełmińska.

— **Za usiłowane podpalenie** został przyaresztowany dzisiaj z rana niejaki Kołakowski, o którym już pisaliśmy, i w którego mieszkaniu przy placu św. Jerzego wybuchł wczoraj pożar. Sąsiedzi stłumili ogień i znaleźli pod łóżkiem świecę ustawioną obok słomy. Ponieważ zachodzi podejrzenie o umyślne podpalenie, więc przytrzymano właściciela mieszkania, który bawił w okolicy na weselu.

— **Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Zwołuję w niedzielę dnia 2 stycznia 1927 roku, o godz. 11 tej rano w lokalu pana Mellera Plac Piastowski nr. 2. przedwstępną konferencję delegatów.

Zadaniem konferencji będzie. Omówienie spraw powiększenia organizacji. Zcentralizowania się. Polepszenie bytu drobnego Kupiectwa. Zwołanie ogólnego Zjazdu drobnego Kupiectwa. Omówienie spraw gospodarczo organizacyjnych. Omówienie także innych różnych spraw.

— **Jeszcze po świętach zapisać można gazetę naszą na przyszły miesiąc względnie kwartał. Czytelnicy którzy tego nie uczynią kalendarza książkowego nie otrzymają.**

— **W związku z kradzieżą 75 świerków** o której to w ubiegłych dniach donosiliśmy, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p Pokrzywiński nie został aresztowany lecz w sprawie tej spisano jedynie protokół w tut. komisarjacie.

— **Pożar.** W ubiegły piątek po poł. miejscowa straż pożarna zawezwana została do ul. Wysokiej 29. Powstały ogień, który jednakże nie spowodował większych szkód wkrótce stłumiono.

— **Z powodu niedbalstwa spowodował śmierć.** Niejakiś Klemens Swietlik, zam. w Lichnowach oskarżony został że w styczniu 25 roku w Lichnowach z niedbalstwa spowodował śmierć śp. Marji Ciezloiki. Oskarżony miał swój obowiązek zwracać uwagę na zabezpieczenie przyrządów do młocenia i obowiązku tego zaniedbał przez co śp. C. poniosła śmierć. Po przeprowadzeniu rozprawy uznał sąd osk. winnym występku nieumyślnego zabójstwa i zasądził go na karę więzienia przez 6 tygodni którą zamieniono na grywnę w kwocie 400 zł

Wypadek powyższy niech będzie przestrogą i dla niektórych innych pracowników obsługujące maszyny różnych rodzaji.

— **Ukarani za kilkakrotne kradzieże.** Przed tut. Izbą Karną stawali Bronisł. Štefański zam. w Grudziądzu, obecnie w areszcie śledczym, Bolesław Zawilkowski, zam. w Polednie pow. świecki osk. że w nocy na 30 października br. w Trzcianach zabrali wspólnie na szkodę Szczepana Zająkały rzeczy ruchome i to rower wartości około 220 zł.

Oskarżony II w listopadzie w Trzcianach zabrał na szkodę Jana Chmiela jeden zegarek męski, kapelusz, laskę, parę skarpet, oraz wiele innych rzeczy i kradzieży dokonał za pomocą włamania się. Oskarżony I że w Pruszczu-Baglenicy zabrał na szkodę Ant. Pawlika pudełko ze rzeczami i to kapelusz, czapkę, koszule oraz inne rzeczy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznał sąd oskarżonych winnemi i zasądził osk. Stefańskiego za powtórną kradzież w 4 wypadkach na 1 rok i 2 miesiące więzienia ze zaliczeniem aresztu śledczego, oskarżony drugi na karę więzienia przez 6 tygodni oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

— **Przeniesienia.** Na 3 miesięczny kurs przodowników P. P. w Poznaniu odkomenderowani zostali st. post. Bączkowski Konstanty i Fellmann z Chojnic, st. post. Sikora z Czerska wszyscy z komisarjatu pol. państ. w Chojnicach.

Z Tucholi i okolicy.

Sprzedał konia i ulotnił się. Ubiegłego wtorku dnia 21 bm wysłał rolnik Buchholc zamieszkały w Gostyczynie robotnika swego i internowanego Michała Sześciaka, który się u niego dłuższy czas utrzymuje na targ do Tucholi ażeby sprzedać ziemniaki. Po załatwieniu interesu, zabrał Sześciak robotnika do oberży i uczęstował go do nieprzytomności tak, że pozostawić go musiał na ulicy. Post. Pol Państw. zaopiekował się pijanym i osadził go w areszcie, gdzie do drugiego dnia pozostał. Michał Sześciak wyzyskał sytuację w ten sposób, że konia własność Buchholca sprzedał i ulotnił się z uzyskaną kwotę.

Sprzedawczyk W tych dniach sprzedał dom swój z piekarnią p. Franciszek Jabłoński żydowi z Kongresówki. Jestto pierwszy przypadek w mieście

Domicyan.

Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich

2)

(Pomiędzy wyznawcami żydowskiej religji, ale nie żydowskiego pochodzenia, rozróżniano: prozelitów sprawiedliwości, którzy przyjęli całe prawo w zupełności i prozelitów bramy, którzy tylko bałwochwalstwa się wyrzekli i czcili jednego Boga, zresztą zachowali dawny sposób życia i dawne godności i urzędy. Nazywano ich timentes Deum, t. j. bojący się Boga. Takim był n p rotmistrz Korneliusz, którego Piotr św. z całą jego rodziną ochrzcił. Liczba tych ostatnich była bardzo wielka, należeli do nich członkowie wielu znakomitych rodzin, poważniej myślący bowiem wiedzieli niedorzeczność zasad religijnych pogańskich, szlachetniejsi zaś zepsucie obyczajów i dlatego porzucali błędy pogańskie.

Gdy przeto św. Piotr przybył do Rzymu, znalazł najzacietszych wrogów Ewangelii w Zydach, między którymi z tego powodu nawet często do zaburzeń przychodziło, tak, że cesarz Klaudyusz postanowił tak Zydów, jak i chrześcijan z Rzymu wypędzić. Powrócili oni jednak niedługo, a z nimi i dawne spory, chrześcijanie jednak zawsze uchodzili za sektę żydowską. Winę pożaru Rzymu w 64 r. zwalono najprzód na Zydów, ponieważ ich dzielnica pozostała nietkniętą, potem na chrześcijan i to był powód do pierwszego krwawego prześladowania wyznawców Chrystusa. Wtedy to także poznali Rzymianie różnicę między Zydami a chrześcijanami, mimo to uważali ich jednak i później jako odroślę pnia żydowskiego, za braci. choć wrogich sobie braci. Gdy Tytus zburzył Jerozolimę, był pewnym, że z żydostwem także i chrześcijaństwo zaginie, gdy potem przeto był łaskawszym dla Zydów, musiał to swoje usposobienie i na chrześcijan rozciągnąć, tem bardziej, że chrześcijanie nie brali udziału w powstaniu w Palestynie.

Od zburzenia Jerozolimy musieli Zydzi dwie drachmy, które dotąd co rok na świątynię swą płacili, płacić do skarba świątyni Jowisza. Domicyan, ustawicznie budując, wciąż potrzebował pieniędzy, rozciągnął przeto ten podatek na wszystkich, którzy choć nie Zydzi, żyli według żydowskiego sposobu życia. Byli to przedewszystkiem prozelici sprawiedliwości i bramy, a nadto i chrześcijanie, którzy w oczach Rzymian uchodzili zawsze za sektę żydowską)

— Kiepska to pociecha w smutku naszym — zauważył inny — że psów na równi z nami biją.

— Cały ten rodzaj Flawiuszów — ciągnął dalej ze złością stary Jakób — to istne przekleństwo na Izraela; srożyli się oni nad wybranym ludem gorzej od Filistynów i Moabitów. Przeklęty niech będzie Wespazyan i Tytus, co zniszczyli święte miasto i spalili świątynię! Ale po trzykroć przeklętym niech będzie ten, co nas zmusza do bałwochwalstwa! Skoro jednak berło odjęte od Juda, musi wnet przyjść Mesyasz! Och! — zawołał starzec, wznosząc ręce do nieba — gdybym Go jeszcze mógł ujrzeć i wziąć na me ręce, tę nadzieję Izraela, wtedy zawołałbym z radością: Teraz wypuść, Panie! sługę Twego w pokoju, bo oczy moje oglądały zbawienie Twoje!

— Ojcze Jakóbie! — rzekł Benjamin wzruszony mową starca — czyż nie widoczna już kara nieba na rodzie Flawiuszów i całym ludzie rzymskim? Ostatni on jest ze swego rodu, dzieci jedno po drugiem pomarły mu jako niemowlęta, a wróżbici przepowiedzieli mu śmierć z ręki mordercy; drżąc, błądzi po nocy po wspaniałych pokojach swego pałacu, chłostany gniewem Bożym daremnie przelewając krew Rzymian, stara się zmyć tym sposobem ze swych rąk niesłychaną zbrodnię, której się ojciec dopuścił. Ten edykt ręczę ci, ojcze Jakóbie, dopełnił miary jego zbrodni Policzone są dni Domicyana, wnet się skończy hańba nasza. Już świta, zbliża się dzień wyswobodzenia Izraela.

Ani starzec, ani otaczający go nie zauważyli człowieka, który kupował obok w kramiku starej żydówki nitki napojone siarką i dla niepoznaki targował się teraz o jakąś natłuczoną wazę — zarazem jednak bacznie podsłuchiwał rozmawiających, a że słów nie rozumiał dobrze, starał sobie przynajmniej rysy mówiących spamiętać. Był to jeden ze szpiegów, których całą szajkę utrzymywał Domicyan. Niejeden z nich wydał już w ręce katów mnóstwo patrycyuszów, jako też ludu zwyczajnego.

Tegoż samego wieczora zgromadzili się kapłani, dyakonowie i co znaczniejsi z gminy chrześcijańskiej w Rzymie w domu biskupa Klemensa, by się naradzić nad edyktem cesarskim. Byli tu i członkowie najznakomitszych rodzin i wyzwoleńcy i niewolnicy, pomimo to rzadko który z mieszkańców Rzymu miał sposobność widzieć tak szanowne i powagi pełne zebranie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naszem, że żyd nabył nieruchomość z rąk polskich. Powoli i tu wciska się żydostwo nie zadługo zaroi się i w Tucholi ta natrętna i nielubiona, hołota. W rodzinie Jabłońskich rozmawia się tylko po niemiecku, wobec czego i klientela unikała sklep ten. Skutki są jasne, interes nie szedł a za odwet sprzedaje się budynek żydowi.

Koślinka. (Nieszczęśliwy wypadek.) Niejakiś Józej Wagner syn rolnika W. spadł tak nieszczęśliwie ze schodów że skaleczył sobie prawą rękę. Jak oświadczył lekarz ręka będzie musiała być ujęta.

Z Pomorza.

Swornegac. (Strzelanie wojaków.) W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się pierwsze strzelanie o nagrody tutejszego Tow. Powst. i Woj. Wyznaczonych było razem jedenaście nagród o łącznej wartości 70 złotych. Pieniądze na nagrody złożyli dobrowolnie zamożniejsi członkowie towarzystwa.

Pierwszą nagrodę zdobył nauczyciel tutejszy p. Trzebiatowski, drugą komendant p. Joachimczyk, trzecią p. Cholewiński. Razem strzelało 32 członków.

— (Koło Spiewaków.) Z pomiędzy innych towarzystw miejscowych które okazują wielką żywotność i ruchliwośc w pracy, należy też wymienić „Kołko Spiewackie". Pierwszą próbę stwierdzającą poziom swych sił pó długiej bezczynności, złożyło Kółko w dniu Odpustu św. Barbary. Odśpiewało w dzień ten, śliczną mszę św. na 4 głosy, sławnego muzyka Moniuszki. Zaznaczyć wypada, że bodaj pierwszy raz rozlegał się w naszym parafjalnym kościele tak zachwycający śpiew. Podnieść należy zasługi prezesa Kółka, który kieruje pracą, i dyrygenta, organisty tutejszego p. Dorawy który z zaparciem samego siebie prowadzi ćwiczenia śpiewu i z kółkiem występuje

Rytel. (Zamiast zająca upolowano złodzieja). W nocy na 20 bm. urządzono tu polowanie o świetle księżyca. Myśliwi na stanowiskach w zasadce z wielkiem naprężeniem wyczekiwali na swoją zdobycz. Naraz spłoszony przez naganiaczy niejakiś mężczyzna biegnie co tchu z pola do lasu, by tam widocznie szukać schronienia. Jeden z myśliwych w mniemaniu, iż chodzi tu o kłusownika, udał się w pogoń za nim. Gdy na kilkakrotne zawezwanie uciekający nie stanął, oddano strzał na postrach. Wtenczas osobnik, widząc się za straconego poddał się. Teraz stwierdzono, że ma się do czynienia z złodziejem niejakimś Naklelskiem z Krzyża pod Czerskiem, który tej samej nocy dopuścił się kradzieży jednej owcy na szkodę gospodarza Krenskiego z wybudowania Rytelskiego Łup został złodziejowi odebrany i zwrocony poszkodowanemu a złodzieja oddano w ręce miejscowej policji.

Będzmierowice. W wiosce naszej położonej o 3 klm. od Czerska, zaszedł pożałowania godny wypadek. Otóż u jednego z miejscowych gospodarzy bawiło się grono zaprzyjaźnionych osób, gdy nagle wszedł znajomy mężczyzna. Nie wyrzekłszy ani słowa gość wymierzył lufę fuzji w kierunku jednego z uczestników, do którego czuł nienawiść za odstręczenie mu kochanki. Po chwili padł strzał, który ugodził nieszczęsnego rywala w ramię, tak niebezpiecznie że musiano go odstawić do szpitala w Chojnicach.

Krewki kochanek zbiegł.

Łęg. (Uroczystość gwiazdkowa). Staraniem Ochronki odbyła się onegdaj uroczystość naszych maluczkich. Chór złożony z dziewcząt i chłopców na początku zaśpiewał pieśń „Z Bogiem każda sprawa". Deklamacje wprowadzały słuchaczy w podziw. Clou wieczoru był teatrzyk pt. „Kizus" podczas którego można było zauważyć ofiarną pracę Sióstr. — Po teatrzyku, wystąpiło dwóch chłopców w postaci djabłów, trwożąc swem ukazaniem się zebraną dziatwę. Sw. Mikołaj, jakoteż aniółkowie, swemi strojami zachwycili publiczność. Z pośród małych amatorów, zasługują na wyszczególnienie: Warczakówna, Kujawska, Wąsówna, Gełdon i Nauman Efektownie przedstawiał się żywy obraz. Swą grą, deklamacjami i śpiewami, pokazały dzieci, że poziom intelektualny Ochronki stoi na wysokim stopniu.

Za urządzenie wieczorku, oraz za zmudną pracę w przeprowadzeniu tegoż należy wyrazić uznanie Ochronce.

Czersk (Walne zebranie Tow. naucz.) W sobotę dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa. Hasłem: „Bóg i Ojczyzna" zapoczątkował przewodniczący p. Brzeziński zebranie. Referat pod tytułem „Wychowanie narodowe" wygłosiła p. Gilczyńska. Po przeczytaniu komunikatów zdał przewodniczący sprawozdanie z rocznej działalności Tow. Skarbnik przedstawił stan kasy. Za sumienną i gorliwą pracę podziękował przewodniczący skarbnikowi. W trakcie zebrania przybyli p burmistrz, oraz kierownik szk· wydz. Stary zarząd Tow. pozostał nadal na rok 1927 Tow. postanowiło urządzić teatr i zabawę, w miesiącu lutym Do komisji teatralnej wybrano naucz. miejscowych i to: pp. Duszyńską, Gilszczyńską, Ortyńskiego, Mazura i Mazerskiego Przed zakończeniem zebrania p. burmistrz podkreślił w swem przemówieniu — ważność współpracy — Zebranie zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

Nowe Polaszki. (Znów kradzież z włamaniem) W nocy z 10 na 11 bm. niewykryci dotąd sprawcy włamali się do składu p. Mazura i skradli kilka flaszek wódki, papierosy, czekoladę, karmelki, dwa kręgi sera szwajcarskiego, skradli także nóż duży składowy, który się im przyda najprawdopodobniej do podzielenia się tym serem,

Bukowiec. (U Wojaków). W niedzielę, dnia 12. bm. odbyło się doroczne walne zebranie tow. Powst. i Wojaków. Po sprawozdaniu działalności starego zarządu wybrano zarząd nowy w skład którego weszli pp: Gabrych prezes, Kaczmarek z Bramki wice prezes, Fidosz sekretarz, Hoppe zast. sekr., Krzanowski komendant, Murawski zast., Bandner skarbnik, Wielbacki referent oświatowy.

Dragasz. (t) (Kradzież.) Ubiegłego piątku włamali się złodzieje do mieszkania p Görtza zabierając futro damskie, 5 ubrań męskich, 7 sukien damskich, i większą ilość bielizny ogólnej wartości kilka tysięcy złotych

Grudziądz. (Zgony). Zmarł tu rotmistrz pozasłużbowy ś p. Stanisław Michalski, filomata pomorski zast. naczelnika wydziału w Okr. Urzędzie Ziemskim. Nieboszczyk urodził się w pow sztumskim i był gorącym patrjotą polskim. R. i p.

Z Poznańskiego.

Poznań. (Smierć staruszka na posterunku.) Wczoraj rano między godz. 5 6 znaleziono przy Tamie Berdychowskiej 75 niego stróża nocnego Teofila Duszyńskiego. Przywołany lekarz pogotowia stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

Górny Śląsk.

Katowice. (Rzemieślniczy dla ks. biskupa śląskiego.) Onegdaj bawiła u ks. biskupa Lisieckiego delegacja rzemieślników poznańskich. Delegacja wręczyła ks biskupowi drogocenny dar od rzemieślników poznańskich w postaci kielicha i puszki. Przedmioty te wykonane są w stylu barokowym.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

W Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem został wykonany nowy Zeppelin rozmiarami podwójnie przewyższający ostatni sterowiec powietrzny, wykonany dla Ameryki, który dokonał lotu nad oceanem, Atlantyckim. Z wiosną 1927 r. statek powietrzny ma udać się w podróż naokoło świata.

Berlinka zatonęła na Odrze pod Frankfurtem Wiozła ona ładunek 8000 centnarów. Ponieważ wstrzymuje ona całkowicie ruch żeglugowy i zagraża mostowi więc zlecono oddziałowi pionierów rozsadzenie wraku.

Mikado, czyli cesarz japoński zmarł. Koronja a jego następcy nastąpić ma w październiku 1927. Pogrzeb zmarłego mikady odbędzie się w lutym albo w marcu

Bomba lotnicza wybuchła w gwiazdkę w Kassel (Niemcy).

Olbrzymie oszustwo czekowe wykryto w Helsinfors w Finlandji i to w sam wieczór wigiljny. Oszustwa dochodzą do 2 miljonów koron. Sprawców dotąd nie wykryto.

W Kłajpadzie litwini nadal kneblują prasę niemiecką zaprowadzono ostrą cenzurę Premjer Waldemaras ma niebawem przybyć do Kłajpedy.

Statek niemiecki rozbił się pod Bergen (Norwegji Wiózł on do Bremeny śledzie i natknął na rafę podwodną.

Zamach na prezydenta Nikaraguy. (Ameryki Środkowa). W czwartek dokonano zamachu na prezydenta Nikaragny Diaza. Dwuch uzbrojonych mężczyzn napadło na jego powóz. Woźnica rzucił się na napastników i umożliwił prezydentowi ucieczkę. Napastnicy wykłuli woźnicy oczy i ucięli mu ręce. 2 krążowniki amerykańskie wylądowały na wiadomość o zamachu dalsze wojska w Puerto Oallas.

W miejscowości francuskiej w prowincj wybuchł pożar, podczas ktorego spaliło się dwoje dzieci wraz matką.

Zeglugi na Dunaju została spowodu lawy wstrzymana.

Nowy rząd utworzony został w Jugosławji. Przewodnictwo w rządzie objął Uzunowicz.

Sprawa wybuchu bomby w Cassel przedstawia się następująco: Pewien malarz znalazł bombę lotniczą z czasów wojny i przechował ją na pamiątkę w piecu, gdzie dotąd spoczywała w spokoju. W gwiazdkę atoli rozpalono nadmiernie piec, wskutek czego bomba wybuchła, rozwaliła piec i zraniła śmiertelnie 4 osoby.

Wielki pożar zniszczył w Kyogle (w mieście australskim) 15 magazynów kupieckich, które następnie zostały spłądrowane szkody wynoszą około 5 miljonów złotych.

Z dalszych stron.

Warszawa. (Zamachy samobójcze.) Nocy ubiegłej Stefan Bonkowski, lat 19 w celu samobójczym zadał sobie ranę nożem w okolicę serca.

Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W domu przy ul· Szczęśliwickiej podczas sprzeczki z teściową usiłowała pozbawić się życia przez cięcie szyi brzytwą, synowa jej Aniela Wąsińska, lat 20 (przy mężu.)

Kraków. (Student złodziejem.) Przed sądem okręgowym stawał stud. Akad Górn. Tadeusz Nosal, oskarżony o zbrodnię kradzieży i oszczerstwa. Nosal skradł 22 11. br. na szkodę Stow. słuchaczy Akademji Górniczej kasetę, zawierającą 322 dolary i 1.277 zł. O kradzież tą obwinił Nosal fałszywie kolegę swego i współlokatora K S. Na rozprawie Nosal przyznał się do winy, tłumacząc, że kradzież popełnił z nędzy. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Nosala na 8 miesięcy więzienia.

— (Z prasy.) Przestał wychodzić „Kurjer Lwowski" organ z piękną przeszłością Podobno pismo będzie niebawem wznowione jako popołudniowy brukowiec·

Warszawa. (Statystyka ludności) Według ostatnich danych statystycznych — Warszawa jest już przeszło miljonową stolicą; określenia „przeszło" można użyć śmiało skoro się zważy, że ludność na terenie całego miasta wynosi obecnie jeden miljon i dwadzieścia dwie osób.

Bochum. (Spryciarz.) Po zdefraudowaniu 350.000 mk. uciekł zagranicę inspektor pocztowy Kattwinkel.

Ruch w Towarzystwach.

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w szkole.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskieg . w Chojnicach.

Taryfa.

Do § 3 statutu o poborze opłat targowych z dnia 27. października 1925 r.

W § 3 statutu z dnia 27. października 1925 roku o poborze opłat targowych na rzecz miasta Chojnic umieszczoną taryfę uchyla się niniejszem i zastępuje się ją następującą taryfą:

Płacić się mające targowe wynosi:

1) Za miejsce do sprzedaży towarów i rzeczy wykładanych na stołach, koszach, miechach, na gromadach (o ile liczba 2 i 3 nie zachodzi), płaci się za 1 mkw. 0.20 zł.
2) Za grzyby, jagody, drzazgi, miotły i inne przedmioty pochodzące z lasu, czy to w koszach, pudłach, miechach lub na ziemi wyłożone, płaci się za 1 m kw 0.10 zł.
3) Za zwyczajne wyroby garncarskie i z drzewa, koszyki, warzywo, świeże kwiaty i rośliny, płaci się za 1 m kw. 0 15 zł.
4) Za 1 mendel jaj, 1 funt masła lub 5 funtów sera i temu podobne artykuły trzymane przez sprzedającego stojąco na ręce w koszach, torebkach, targowych lub innych zbiornikach 0.05 zł.
5) Za towar wiszący na drągach, płaci się za każdy metr bieżący 0.20 zł.
6) Za wóz z zaprzęgiem, bez względu na to, czy znajduje się na nim towar przywieziony na targ lub nie 0.20 zł.
7) Za wóz z torfem lub drzewem opałowem 0 20 zł.
8) Za taczkę, wózek ręczny lub zaprzęg w psy 0.10 zł
9) Za konia 0.20 zł.
10) Za bydle rogate 0 20 zł
11) Za osła lub muła 0.20 zł.
12) Za 1 jelenia 0.20 zł.
13) Za 1 sarnę 0.20 zł.
14) Za 1 dzika 0.20 zł.
15) Za 1 cielaka 0.10 zł.
16) Za 1 owcę 0.10 zł.
17) Za 1 kozę 0.10 zł.
18) Za 1 prosię 0 10 zł.
19) Za 1 jagnię 0.05 zł
20) Za 1 zająca 0.10 zł
20a) Za 1 świnię 0.20 zł.
21) Za 1 gęś 0.05 zł.
22) Za 1 indyka 0 05 zł.
23) Za 1 bekasa 0.05 zł.
24) Za 1 kuropatwę 0.05 zł
25) Za 1 kurę 0 05 zł.
26) Za 1 kaczkę 0 05 zł
27) Za 1 królika 0 05 zł.
28) Za 1 parę gołębi 0.05 zł.
29) Za 1 parę kwiczołów 0.05 zł.
30) Za polecanie towarów krótkich, luksusowych i zabawek w koszu lub innym przyrządzeniu do noszenia 0 20 zł.

Opłaty te pobiera się według zajętej przestrzeni i czasu i od wszystkich przedmiotów, wystawionych na sprzedaż na publicznych miejscach i ulicach za wyjątkiem artykułów żywności dostarczonych przez producentów rolnych (§ 2 statutu z dnia 27. 10. 1925 r.

Chojnice, dnia 21. października / 30 listopada 1926 r.

Magistrat i Rada Miejska.

Ogłasza
Chojnice, dnia 18. grudnia 1926 r. 2938

Magistrat.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 28. 12. br. o godz. 3 po poł. u pana Nowackiego spedytora na składnicy sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę

1 maszynę do szycia

Mazuś,
2948 kom. sąd. Chojnice.

Przetarg przymusowy

we wtorek, dnia 28. 12. br o godz 3 po poł. u pana Nowackiego spedytora na składnicy sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę

1 serwis 3 działowy z tabletem

Mazuś,
2946 kom. sąd. Chojnice.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 28. 12. br. o godz. 3.30 po poł. u p. Nowackiego spedytora na składnicy sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę 2947

1 biurko
1 maszynę do szycia
1 bibljotekę
1 dywan
3 rowery
1 fortepian

Mazuś
komornik sądowy Chojnice.

Pies - wilk
(6 tygodn.)
zaginął.

Uprasza się za wynagrodzeniem oddać

Ogrodnictwo Błaszczyk
Szosa Gdańska 16.

Baczność!

Skład kolonjalny w Poznaniu w śródmieściu z 3 ma pokojami i kuchnią zaraz lub później do wydzierżawienia. Interes w bardzo dobrym biegu, do objęcia potrzeba 10000 zł.

Zgłoszenie

Jan Sowiński, Poznań
ul. Półwiejska 22,
skład spożywczy. 2949

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc styczeń
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

________ dnia ________ 1926

Imię i nazwisko ________
miejscowość ________
ulica ________
pokwitowanie poczty ________

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na I kwartał
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **7.62 złotych**

________ dnia ________ 1926

Imię i nazwisko ________
miejscowość ________
ulica ________
pokwitowanie poczty ________